Rok I (VIII). Czwartek, 3 Marca 1932 r. Nr. 32.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

Cena 5 gr.

Dziennik Niezależny

Redakcja i Administracja: ul. Najśw. Marji Panny 23. — Telefon Nr. 3-15.
Redaktor przyjmuje od 11—12 przed poł. Administracja czynna cały dzień.

Krwawe zajścia w Piotrkowie

Z Piotrkowa donoszą nam: Pod wpływem agitacji komunistycznej doszło dziś do krwawych zajść.

Od samego rana w rejonie hut zaczęły się gromadzić wielkie tłumy bezrobotnych z miasta które usiłowały nawiązać kontakt z znajdującymi się w obrębie fabryki strajkującymi robotnikami. Wobec tego, że portjer hut Franciszek Pabinski wzbraniał się wpuszczać na teren fabryki obce żywioły, wzburzony tłum podjudzony przez agitatorów postanowił dokonać nad nim samosądu. Pobity do krwi i wywleczony z portjerni Pabiński począł strzelać w obronie własnej z rewolweru do nacierających nań robotników. W czasie strzelaniny został trafiony kilkoma kulami w pierś Eugenjusz Domarańczyk, oraz ranna w głowę robotnica Jadwiga Piotrkowska. Domarańczyk po przewiezieniu go do szpitala zmarł. Od niechybnego zlynczowania Pabiańskiego przez rozwścieczony tłum ochroniła go policja, do której rzucano kamieniami, raniąc kilku policjantów. Jeden z policjantów Stan. Ciołkiewicz został ciężko ranny od uderzenia kamieniem. Tylko dzięki nadzwyczajnie taktownemu stanowisku komisarza policji Szaferta, który umiejętnie kierował akcją policji, nie doszło do większego rozlewu krwi.

Nagły wybuch strajku w hutach piotrkowskich.

W hutach piotrkowskich, należących do belgijskiej spółki akcyjnej, daw. Emil Haebler, wybuchł zupełnie niespodziewanie w poniedziałek włoski strajk. Robotnicy w liczbie około 1.000 osób stawili się rano normalnie do fabryk, nie przystąpili do pracy, stojąc przez dzień bezczynnie na posterunkach.

Powodem strajku jest niewypłacanie zarobków, zniesienie dodatku mieszkaniowego i opałowego dla robotników i robotnic. Przebieg strajku jest zupełnie spokojny.

Zawieszenie broni na Dalekim Wschodzie?

Londyn, 1.3

Agencja Reutera donosi z Tokio, iż rząd japoński przyjął propozycję Ligi Narodów w sprawie zawieszenia broni na Dalekim Wschodzie.

Wiadomość należy traktować z pewną ostrożnością, albowiem do tej pory niema jej potwierdzenia z innych środek, agencja Reutera zaś niezawsze ma z Dalekiego Wschodu informacje objektywne.

W każdym razie, według poprzednich depesz, po ostatnim nieudałym ataku japońskim pod Szanghajem, rząd japoński doszedł do wniosku, iż propozycja Ligi Narodów w sprawie rozejmu nadaje się do dyskusji.

14 miast w Polsce prowadzi akcję za obniżeniem ceny elektryczności.

Warszawa, 1.3

Akcja o obniżenie cen elektryczności proklamowana już została w 14 miastach polskich.

W ostatnich dniach, obok Warszawy, Łodzi i Lwowa, akcję taką podjęto w Białymstoku, w Brześciu n. B. i w Stanisławowie.

Prywatni koncesjonarjusze mniejszych elektrowni zamierzają podobno zwołać zjazd, dla zastanowienia się nad wytworzoną sytuacją.

Chińczycy wycofują się z Szanghaju?

Nowy Jork, 1.3

Komunikat ogłoszony przez ministerstwo marynarki w Tokio zaznacza, że Chińczycy po ogólnym ataku, podjętym dziś rano przez wojska japońskie, wycofują się z Szanghaju.

Wyjazd Marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 1.3

Dziś o godz. 3 po poł. wyjechał pociągiem do Bukaresztu minister spraw wojskowych p. Piłsudski. Spędzi on w Rumunji kilka dni i weźmie udział w święcie pułkowem, 16 pułku piechoty rumuńskiej.

W podróży Marszałkowi Piłsudskiemu towarzyszy dr. Woyczyński.

Śmierć dwuch chłopców pod zwałami węgla w Królew. Hucie.

Z Król. Huty donoszą nam: Na hałdach węgla przywaliły zwały 16-letniego Sierońskiego i jego towarzysza Karola Kuczkę, którzy ponieśli śmierć na miejscu.

Chłopców w parę godzin odkopano, lecz nie zdołano ich przywrócić do życia.

Śmiała kradzież w oddziale Banku Gosp. Kraj. we Lwowie

Ze Lwowa donoszą. W oddziale Banku Gospod. Kraj. we Lwowie przy ul. Kościuszki popełniona została we wtorek przed połud. zuchwała kradzież. Nieznany sprawca, korzystając z chwilowej nieuwagi kasjera, skradł z otwartej kasetki podręcznej około 2.000 dolarów, poczem zanim się spostrzeżono zniżki.

Dyrekcja Banku zaalarmowała policję. Na miejsce przybył kierownik I, brygady wydziału śledczego aplik. Balicki z wywiadowcami. Energiczne dochodzenie zostało podjęte.

Wynik plebiscytu elektrycznego.

Urządzony przez „Nowiny“ plebiscyt elektryczny wzbudził wielkie zainteresowanie wśród naszych Czytelników.

Otrzymaliśmy ogółem 1260 odpowiedzi.

Większość, ok. 60 proc. wypowiedziała się demonstracyjnem powstrzymaniem się od używania prądu elektrycznego raz w tygodniu

Nie brakło charakterystycznych dopisków, w rodzaju „aż do skutku“, „póki nie wygramy“ i t. p.

Około 30 proc. głosujących było za ogólnem zmniejszeniem konsumcji, reszta zaś głosowała za zupełnem odłączeniem.

Ciekawa i pouczająca jest okoliczność, że abonenci poszczególnych dzielnic miasta dali prawie jednobrzmiące odpowiedzi.

A więc okolica św. Barbary i Rynku Wieluńskiego, III i II Aleja oraz ich boczne ulice (Dąbrowskiego, Kilińskiego, Jasna i t. p.) były za demonstracyjnem strajkiem raz w tygodniu.

Za ograniczeniem wypowiedziały się ulice Piłsudskiego, Wilsona, Strażacka część I ej Alei.

Za odłączeniem zupełnem głosowało stare miasto—a więc Nowy Rynek, Ogrodowa, Narutowicza, Stary Rynek i Senatorska.

Co słychać w Częstochowie?

KALENDARZYK

Marzec
3

Dziś: Kunegundy
Jutro: Kazimierza
Wsch. sł. o g. 6.17
Zachód sł. o 17.18
Dług. dnia g. 11.01

Nocne dyżury aptek.

W nocy ze środy na czwartek dyżurują apteki:
Nowy Rynek—Kościuszki.

Marcowe nabożeństwo.

W kościółku Im Najśw. Marji Panny od 1 marca odprawiać się będzie nabożeństwo do św. Józefa o godz. 7 i pół rano z codzienną nauką.

Rekolekcje dla inteligencji obojej płci w tymże kościółku rozpoczną się przed Palmową niedzielą o godz 7 wiecz. punktualnie. Spowiedź wypadnie w Wielki Wtorek na Jasnej Górze o g. 3 i pół po poł., a Komunja św. w wielk środę w kościółku Im. N. M. P. o godz. 8 rano.

O architekturę kościoła na Ostatnim Groszu.

Przed kilku dniami w Magistracie z udziałem komisarza Mazura, inżynierów miejskich i delegata duchowieństwa odbyła się wstępna narada w sprawie architektury zaprojektowanego do budowy kościoła parafjalnego na Ostatnim Groszu. Nowy kościół wzniesiony bedzie na wyniosłości, panującej nad całą dzielnicą.

Ferje świąteczne w szkołach.

Ferje świąteczne w szkołach średnich rozpoczną się w Wielkę Środę 23-go marca i trwać będą do 2 kwietnia.

Nowy prezes Sądu Okręgow. w Piotrkowie.

Jak się dowiadujemy, prezesem Sądu Okr. w Piotrkowie mianowany został p. Edward Rudnicki b. długoletni adwokat, a ostatnio sędzia okręgowy w Piotrkowie. Nowy prezes Sądu Okręg. jest wybitnym działaczem niepodległościowym. Będąc adwokatem, przyjeżdżał an często do naszego miasta, m. in. zasiadał przy stole obrony w pamiętnym dwutygodniowym procesie o nadużycia w Banku Polskim.

Kradzież dolarówki.

Marjan Przełczyński (Srebrna nr. 34) zameldował policji, że z niezaЗkniętego mieszkania skradziono mu dolarówkę z ubrania wartości 115 zł.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi się.

Masowe obniżanie komornego.
Rewizja zasad obliczania komornego.

Akcja zmierzająca do potanienia kosztów utrzymania odbija się zarówno w dziedzinie walki z ceną prądu, jakoteż w dziedzinie walki z drożyzną żywnościową i mieszkaniową. Prasa stołeczna donosiła o spodziewanej akcji legalnej mającej na celu spowodowanie obniżenia ceny komornego.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że w wielu domach właściciele domów dobrowolnie zgadzają się na obniżenie komornego. W jednym domu przy ul. Dąbrowskiego lokatorzy uzyskali zniżkę, wynoszącą 20 proc. Właściciel domu byłby zmuszony w przeciwnym razie wystąpić na drogę sądową przeciw wszystkim swoim lokatorom i wyeksmitować ich na bruk. Odnajęcie dziś mieszkań natrafia na poważne trudności. Poprostu brak amatorów. Wobec tego uważał za bardziej racjonalne obniżenie komornego. W ten sposób ma wszystkie mieszkania zajęte i otrzymuje komorne wprawdzie nieco obniżone.

Rozpocznie się niebawem akcja na terenie Warszawy w kierunku spowodowania interwencji magistratu, by szacunek mieszkań na podstawie komornego z roku 1914 uległ rewizji ustawodawczej Takie obliczenie jest fałszywe i zupełnie nie odpowiada ani wysokości zarobków ani wysokości cen innych artykułów i świadczeń.

Nowy projekt
rozwoju ruchu budowlanego.

Komitet dla walki z skutkami bezrobocia przy Radzie Ministrów, zastanawiając się ostatnio nad sprawą wyprowadzenia bezrobocia z dzisiejszego stanu przyszedł do wniosku, że jedynym najbardziaj radykalnym sposobem rozwiązania kryzysu jest rozpoczęcie ruchu budowlanego. Na posiedzeniu specjalnej komisji stwierdzono, że spółdzielczość w ruchu budowlanym zawiodła, gdyż spółdzielnie mieszkanie obciążają znaczne koszty administracyjne. Pozatem jednakże obowiązujące ustawy dają spółdzielniom szereg przywilejów.

Stwierdzono, że ruch budowlany prywatny, przy wyprowadzeniu znormalizowanego typu taniego budynku mógłby się rozwijać pod nadzorem powołanych organizacji, o ileby tereny budowlane były odpowiednie i tanie.

Wskazano na podobną sytuację w Niemczech, gdzie budownictwo prywatne mieszkaniowe rozwiązano w ten sposób, że stworzono instytucję, która dawała pożyczki na wszelkiego rodzaju ubezpieczeniowe polisy emerytalne i t. d. W ten sposób doskonała gwarancja umożliwiała udzielanie taniego kredytu, co ze swej strony doprowadziło do ruchu budowlanego w całem tego słowa znaczeniu.

Jak wiadomo na podstawie badań zasad organizacji pracy zatrudnienie jednego murarza pociąga za sobą zatrudnienie 7—8 innych robotników w naj różnorodniejszych branżach.

Kina i Teatr w czasie strajku elektrycznego.

Na wezwanie Zarządu Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego właściciele kinoteatrów i Dyrekcji Teatru Kameralnego w Częstochowie, w dniu 2-go i 3-go b. m. (środa i czwartek) ograniczają korzystanie z z prądu elektrycznego, jedynie do wyświetlania obrazów wzg. sceny. Poczekalnie i weestibule nie będą oświetlane w tych dniach prądem, lecz innem światłem.

Zarówno kina, jak i teatr czynne będą normalnie.

Kronika policyjna.

Złodziej w Aptece.

W ub. poniedziałek p. Bujakowski Antoni (Aleja Wolności nr. 37) zameldował policji, że tegoż dnia podczas chwilowej jego nieobecności w aptece skradziono mu z szufladki 15 zł. Osobnika, który dokonał kradzieży, widział i gonił go, lecz ten zbiegł. Dochodzenie prowadzi się.

Awantura na stacji.

We wtorek o godz. 5-ej m. 40 rano zatrzymany został na tut. stacji Mizera Marjan (Chłopickiego 52), który wszczął z oczekującemi na pociąg pasażerami awanturę i kilku z nich poturbował. Podczas odprowadzania do Posterunku P. P. stawił czynny opór policjantom, szarpiąc za umundurowanie. Dochodzenie w toku.

Wykrycie fałszerzy 2-złotówek
w Lisińcu pod Częstochową.

Od dłuższego czasu w Częstochowie kursowały fałszywe 2-złotówki w dość dużej ilości. Przypadkowo zdołano wpaść na ślady osobnika, który płacił za czynione zakupy fałszywemi dwu złotówkami Jest nim Jan Walczak z Łodzi, który przyjeżdżał do brata swego Antoniego, zamieszkałego na Lisińcu.

Okazało się, że Jan Walczak prowadził w Łodzi fabryczkę fałszywych monet, a Częstochowę upatrzył sobie jako rynek zbytu, w czem pomagali mu bracia. W czasie rewizji znaleziono kilkaset złotych bilonem w ogrodzie i w domu na belce, oraz łyżkę wazową i pilnik ukryte w łóżku. Całą rodzinę aresztowano.

Gra Namiętności.

ROMANS EROTYCZNY

Rzecz dzieje się w Częstochowie.

32)

CZĘŚĆ III.

Posiadając tak piękną i pożądaną przez wszystkich kochankę, pragnął ją widzieć strojną i biżuterja śpiewaczki zbogaciła się jeszcze o kilka cennych klejnotów.

Lidja pozwalała swemu kochankowi na te fantazje, sądząc, iż jest bogaty. Jerzy opierał wielkie nadzieje na grze. Bywał w zamkniętych klubach, gdzie stawiano wysokie sumy. Lecz ponosił czasami ogromne straty. Nie chciał o nich myśleć.

Janina nie wspominała wcale o swoim przyjeździe. Pisywała teraz rzadziej, nie doniosła mu nawet o odnalezieniu Kornicza. Nie chciała mu podsuwać nadziei odszukania małego Janka, mogły się one bowiem okazać złudne.

Tak płynęły miesiące.

Pewnego popołudnia, kiedy drzemał znużony w swojem mieszkaniu, zastukano do jego drzwi.

— Jakaś pani pragnie się widzieć z jaśnie panem—zaanonsował mu służący - włoch.

Jerzy podniósł się szybko i podszedł do drzwi. Sądził, że był to nowy kaprys Lidji, która nie odwiedzała go nigdy u niego w domu.

W progu stał jakiś nieznajomy, siwy mężczyzna.

— To jakaś pomyłka, sądzę—zaczął Jerzy.

Nieznajomy nie zrozumiał widać słów, wyrzeczonych po włosku. Twarz jego była surowa, spojrzenie badawcze. Cofnął się tylko nieco w bok.

Naraz dwie małe, drżące rączki zasłoniły oczy Jerzego. Posłyszał jakby stłumione szlochanie.

— Cóż znaczy ten żart?—spytał Jerzy—Czy to ty?

— Tak, to ja,—mój ukochany! Nareszcie! Nareszcie!

Oderwał małe dłonie i odwrócił się, wydając okrzyk. Ujrzał przed sobą białą twarzyczkę w aureoli złotych złotych włosów. Błękkitne, zroszone łzami źrenice, patrzyły w jego oczy. Cofnął się zdumiony,..

— Janeczko! To ty! Ty!

Janina, zbyt wzruszona, aby dosłyszeć w głosie jego jakąś dziwną nutę przerażenia, padła, drżąca na jego pierś.

Podniosła się zaraz napół śmiejąc się napół płacząc i rzekła, wskazując nieznajomego:

— Mój ojciec, Andrzej Kornicz, którego odnalazłem... Opowiedziałam mu o naszej miłości. Nie rozstaniemy się już nigdy, wiesz? Przyjechałam, abyśmy już nareszcie ogłosili nasze małżeństwo, abym wobec całego świata była żoną Jerzego Zaliwskiego.

Tegoż jeszcze wieczora wszystko troje znajdowali się w pociągu, unoszącym ich ku Weronie. Tam był ich dom, tam sędziwy kapłan połączył ich dłonie. Takie było życzenie Janiny. Jerzy uchwycił się gorączkowo tego projektu, aby jaknajprędzej opuścić mury Medjolanu, w którym tak głośnym był jego romans z piękną Lidją.

Gdy przybyli do pełnego wspomnień domu, na spotkanie ich wybiegł stary Jakób, zawiadomiony telegraficznie o ich przybyciu. Na tacy podał Janinie list.

— Ten list nadszedł dzisiejszą pocztą, przesłany ekspresem z Częstochowy,—powiedział z niskim ukłonem.

Na kopercie widniał adres „Różanki" nagryzmolony niewprawnem pismem. Ręka panny Lisockiej, przekreśliła go widocznie i dopisała adres werońeński. Janina rozerwała szybko kopertę i czytała, a na twarzy jej malowało się coraz większe zdziwienie.

Oto co zawierał, napisany z okropnemi błędami ortograficznemi:

Dalszy ciąg nastąpi.

ALEKSANDER DUMAS (ojciec). 4)

Królowa Margot

ROMANS. (Przekład z francuskiego).

TOM I.

Jeszcze bardziej dziwnem było to, że Katarzyna de Médicis, kobieta pełna tajemnic, tak silnie obstająca za projektem połączenia swej córki z królem Nawarry, nie przestawała popierać prawie jawnie miłostek Henryka z panią de Sauve.

Pomimo jednak tej możnej pośredniczki i wbrew zbyt pobłażliwym obyczajom owego czasu; piękna Karolina opierała się, a niesłychany opór ten obudził w Henryku namiętność, która nie mogąc znaleźć swego celu, rzuciła w serce młodego króla nasiona bojaźni, dumy, a nawet tego na pół filozoficznego, na pół leniwego zaniedbania, będącego główną cechą jego charakteru.

Pani de Sauve dopiero przed chwilą weszła na salę balową, ponieważ, czy to wskutek niechęci, czy też z zazdrości, postanowiła nie być na początkowym triumfie swojej rywalki i, pod pozorem słabości, wysłała do Luwru swego męża, od pięciu lat piastującego urząd sekretarza stanu: lecz Katarzyna de Médicis, spostrzegłszy barona de Sauve bez żony, zapytała go o przyczynę nieobecności swojej kochanej Karoliny, a dowiedziawszy się, że powodem tego jest lekka słabość, napisała do niej małą karteczkę z zaproszeniem, któremu młoda kobieta nie omieszkała zadosyć uczynić.

Henryk, z początku zasmucony jej nieobecnością, wolniej jednak odetchnął, spostrzegłszy wchodzącego samego pana de Sauve; lecz w chwili, kiedy najmniej spodziewał się ujrzeć przedmiot swych ciągłych marzeń, i wzdychając chciał się zbliżyć do miłej Małgorzaty, spostrzegł na końcu galerji panią de Sauve.

Jakby przykuty, zatrzymał się na miejscu, z oczyma utkwionemi w tę Cyrce, i, zamiast zbliżyć się do swej żony, jak zamierzał, po chwili wahania udał się do pani de Sauve.

Dworzanie, spostrzegłszy, że król Navarry, zbliża się do pięknej Karoliny, nie śmieli przeszkodzić ich spotkaniu: grzecznie się więc oddalili, i właśnie wtedy, kiedy Małgorzata i książe Guise zamieniali z sobą kilka wyrazów łacińskich, Henryk, znalazłszy się przy pani de Sauve, zaczął z nią rozmowę po francusku.

—A!.. kochana przyjaciółko—rzekł Henryk,—nareszcie zjawiłaś się, i to właśnie wówczas, kiedy mi powiedziano, że jesteś słabą, i kiedy nadzieję oglądania cię już zupełnie straciłem.

— Czy nie raczy Wasza królewska mość przekonywac mnie—odpowiedziała pani de Sauve—że go wiele kosztowało rozstanie się z tą nadzieją?..

— Och!. na Boga, spodziewam się, że to widoczne—odparł Berneńczyk.—Czyż jeszcze pani nie wiesz, że jesteś mojem słońcem we dnie, a gwiazdą w nocy?

— W takim razie niewielką okazałam Waszej królewskiej mości usługę.

— Co chcesz powiedzieć, kochana przyjaciółko?—zapytał Henryk. (d. c. n.)

Socjaliści chińscy przeciw wojnie!

Socjalistyczna Partja Chin, należąca do Międzynarodówki Socjalistycznej, wydała za pośrednictwem swego przedstawiciela w Europie odezwę do robotników wszystkich krajów. Czytamy w tej odezwie co następuje:

Krew płynie w Chinach, imperjalizm japoński ze swemi armatami, pancernikami i samolotami zagraża robotnikom chińskim.

Japonja nie zadawalnia się już okupacją Mandżurji, dokonaną pod pretekstem walki z „bandytyzmem". Atakuje ona obecnie Szanghaj, port morski, ośrodek przemysłu i handlu. Bombarduje Nankin, stolicę Chin, ważny fort Wu-Sung, położony nad rzeką Yang-Tse.

Militaryzm japoński dąży do zdobycia całego kraju. Wojska zachowują się jak prawdziwi bandyci, mordują spokojną ludność.

Traktaty i umowy międzynarodowe są gwałcone. Pakt Ligi Narodów, traktat z roku 1922, wreszcie Pakt Kolloga, który postawił wojnę poza prawem, są deptane nogami. Ci, co podpisali te traktaty, pozostają obojętni wobec tych zbrodni. Pozwalają oni nawet napastnikowi wziąć udział w konferencjach międzynarodowych i robią wrażenie, jakoby wierzyli w jego kłamliwe obietnice szanowania przyjętych zobowiązań i nieprowadzenia wojny.

A czyż Japonja nie rozpaliła wojny na Dalekim Wschodzie? I czy ta wojna nie zagraża pokojowi świata całego?

Robotnicy wszystkich krajów!

W Europie i w Ameryce jest więcej, niż 20 miljonów bezrobotnych, więcej niż 50 miljonów ludzi znajduje się w nędzy. Ale czy wiecie, że w Azji, w tych dalekich Chinach, jest 60 miljonów stale bezrobotnych, pozbawionych wszelkiej pomocy? Dziesiątki miljonów mężczyzn, kobiet i dzieci nie mają co jeść. I naród ten, tak ciężko dotknięty, przechodzi jeszcze okropności wojny i inwazji obcej.

Z wojen rodzą się tylko wojny! Ohydna napaść, której ofiarą jest tak pokojowo usposobiony naród chiński, stwarza u niego, zwłaszcza wśród młodzieży, nastrój odwetu i rozpaczy wojowniczej. Możemy mieć długi szereg zaciętych wojen, które zaleją krwią całą Azję, siejąc śmierć i zniszczenie.

Ale wojna chińsko - japońska nie da się umiejscowić. Mocarstwa kapitalistyczne i imperjalistyczne mają swe interesy w Chinach. Solidarność imperjalizmu przeciw Chinom jest narażona na szwank przez rywalizację wzajemną między niemi. Ekspansja Japonji zagraża rzekomym „prawom" wszelkich mocarstw w Chinach. Konflikty między niemi są nieuchronne. Pierwsze ich oznaki są już widoczne. Stany Zjednoczone postanowiły urządzić wielkie manewry morskie na Pacyfiku. Jest to w rzeczywistości demonstracja przeciw Japonji.

W Szanghaju wojska amerykańskie, francuskie angielskie i włoskie mogą każdej chwili wejść w konflikt z sołdateską japońską. Któż może przewidzieć komplikacje, mogące stąd wyniknąć?

Na północy Mandżurji interesy imperjalistyczne Japonji ścierają się z interesami Rosji sowieckiej. Okupacja Charbinu przez wojska japońskie jest groźbą bezpośrednią dla Rosji sowieckiej, której port Władywostok byłby zdany na łaskę Japonji.

Towarzysze!

Sytuacja komplikuje się z godziny na godzinę i jest pełna niebezpieczeństw. By uchronić świat od nowej wojny światowej, należy zmusić Japonję wszelkiemi środkami do natychmiastowego zaprzestania kroków wojennych i wycofania wojsk z Szanghaju i Mandżurji.

Robotnicy! Konflikt na Dalekim Wschodzie przypomina z całą siłą, że bez rozbrojenia powszechnego i jednoczesnego pokój nigdy nie będzie mógł być zapewniony.

Wrzenie na Śląsku

W Zagłębiu nadal strajk

Sosnowiec 29 lutego.

Strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem trwa nadal. Możliwość rozszerzenia strajku na Górny Śląsk upadła po wczorajszem głosowaniu delegatów kopalń.

Natomiast jak dowiadujemy się, związek przemysłowców wystosował do Zespołu Pracy pismo, zapowiadające wypowiedzenie dotychczasowej umowy pracy z dniem 31 marca. Wytwarza to wrzenie na Górnym Śląsku.

Japończycy wyparci

z Kiang-Wan

Londyn 29 lutego.

Dziś o godz. 11-tej rano dziewiętnasta dywizja chińska, złożona z Kantończyków, po niezwykle krwawych walkach, gwałtownym atakiem odbiła przedmieście Kiang-Wan.

W czasie walk poległo przeszło 1600 Chińczyków.

Spaliło się 12 starców.

Sztokholm, 29 lutego.

W jednem z miast szwedzkich spłonął wielki przytułek dla starców, utrzymywany przez ministerstwo opieki społecznej. W płonącym gmachu po zawaleniu się sufitów na trzecim piętrze poniosło śmierć 12-tu starców.

Czarownica z Nairobi

Za śmierć jej zapłaci życiem 48 ludzi.

Czarownica z Nairobi to brzmi jak tytuł jakiegoś dramatu, jak tytuł powieści w stylu Ewersa, albo opowieści Poego. Nie jest to jednak ani jedno, ani drugie, jest to poprostu tytuł strasznego dramatu stworzonego przez życie samo.

PIERWSZY AKT.

Akt pierwszy dramatu rozgrywa się w dziewiczej puszczy afrykańskiej należącej do jednej z kolonij angielskich. Dekoracja przedstawia słoneczny, chociaż nieco dziki pejzaż. Nadzy murzyni, murzynięta i młode zgrabne, lśniące nagą skórą murzynki. Pisk, gwar, życie wre.

Nagle jedna z murzynek otwiera usta, chce coś powiedzieć, brak jej głosu, z krtani nie wychodzi żaden dźwięk. Murzynka nagle, bez żadnej zewnętrznej podniety, czy przyczyny zaniemówiła.

CZAROWNICA

Oczy wszystkich zwracają się nagle w stronę starej pomarszczonej kobiety, przyglądającej się im z pod oka. 60 osób obecnych przy tej scenie wykrzykuje jedno tylko słowo: „Czarownica" 60 par rąk zaciska się w pięści i złowrogo unosi się w górę. Po chwili pada w stronę staruszki 60 podjętych z ziemi kamieni.

Wszystko to trwa kilka minut zaledwie. Po upływie ich czarownica z Nairobi już nie żyje. Odebrała swemi czarami i głos młodej dziewczynie, trzeba ją było zabić, zły duch nie mógł dłużej pozostawać między nimi.

W SĄDZIE.

Akt trzeci rozgrywa się w sądzie. Na ławie oskarżonych siedzi sześćdziesiąt osób. Sami murzyni. Dzieci, kobiety, młodzieńcy i starzy. Ci sami, którzy zabili w głębi puszczy starą czarownicę. Pilnują ich angielscy żołnierze w białych kaskach z nabitemi rewolwerami.

Oskarżeni nie mają zgnębionych, ani skruszonych min. Do popełnionego zabójstwa przyznają się zupełnie otwarcie. Jedno tylko mają do powiedzenia: zabili czarownicę, a to nie jest przecież grzechem. Tego jednak sędzia nie chce zrozumieć.

— Zabiliście? — pyta.

— Tak, ale...

— Nie może być mowy o żadnem „ale", morderstwo jest morderstwem—przerywa sucho sędzia.

WYROK

Później przerwa półgodzinna. Sąd udał się na naradę. Angielscy żołnierze stoją nieporuszeni, murzyni rozmawiają swobodnie, śmieją się i zaczepiają pilnujących ich żołnierzy. Nie poczuwają się do winy. Nie zrobili nic złego, odebrali tylko życie tej, która odebrała mowę młodej i zdrowej dziewczynie.

Sąd wraca. Sędzia drewnianym, zgrzytliwym jakby głosem ogłasza wyrok.

Czterdzieści osiem osób skazanych zostało na karę śmierci. Dwanaścioro dzieci na długotrwałe ciężkie więzienie.

Finał tego prawdziwie tragicznego procesu jeszcze nie nastąpił. Rozegra się on dopiero na miejscu straceń, gdzie za kilka dni okupić ma śmierć starej czarownicy z Nairobi śmierć czterdziestuośmiu ludzi.

Z KRAJU.

Jeden dzień życia a zapłaconoby 50,000 dolarów

Śmierć byłego ministra Kiedronia, który zmarł kilka tygodni temu, była wielką sensacją w kołach assekuracyjnych. Okazało się mianowicie, że śmierć ta omal nie naraziła pewnego towarzystwa asekuracyjnego na wypłacenie olbrzymiej premji 50 tysięcy dolarów. Omal... z następujących powodów.

Kiedy ś. p. Kiedroń postanowił zaasekurować się i warunki między nim a towarzystwem były już uzgodnione, w ostatniej chwili, wobec ujemnego wyniku badania lekarskiego, towarzystwo podniosło nieco stawkę składek rocznych. Minister zgodził się na to, ale gdy do Katowic przyjechał agent towarzystwa i przedłożył mu polisę do podpisania, p. Kiedroń oświadczył, że pragnie się namyśleć do następnego dnia. Agent zatrzymał się w hotelu. Tego samego wieczoru ś. p. Kiedroń zakończył życie.

PRAWDA W OCZY!

(LISTY DO REDAKCJI)

Apel do Pana Komisarza Mazura.

W sprawie wygórowanych opłat za wodę i kanalizację.

Już niejednokrotnie mieliśmy możność przekonania się, że Pan Komisarz Mazur, kierując z ramienia Rządu nawą naszego miasta, nie należy do tych, którzy, trzymając się martwej litery ustawy zapominają o istotnych potrzebach szerokich sfer społeczeństwa. W artykule, omawiającym sprawę urządzania ogródków na gruntach miejskich, podkreśliliśmy godną uwagi i uznania inicjatywę p. Komisarza.

Ostatnio, przez przystąpienie do Zrzeszenia Abonentów Prądu i solidaryzując się z akcją o tanią energję elektryczną, dał p. Komisarz świeżo dowód zrozumienia poważnej i krytycznej sytuacji gospodarczej, w jakiej ogół społeczeństwa się znajduje. Wysoce obywatelskie stanowisko, jakie p. Komisarz w tej tak palącej sprawie zajął, skłania nas do skierowania pod jego adresem niniejszego apelu.

Mieszkańców miasta Częstochowy trapią obok wysokich cen za światło, w niemniejszym— a może nawet w większym jeszcze stopniu — niesłychanie wygórowane opłaty za wodę i kanalizację. Bolączka ta jest tem groźniejsza, że złagodzenie jej nie leży wcale w mocy obywateli.

Podczas gdy, ograniczając konsumcję prądu, można jeszcze w większym lub mniejszym stopniu zmniejszyć wysokość tego wydatku, opłata za wodę i kanalizację — uzależniona od płacy za komorne — nie podlega żadnej zmianie. Nikt nie jest w stanie, zaoszczędzić sobie w jakiejkolwiek mierze tego ciężaru. Niesprawiedliwość tkwi właśnie w tem, że mieszkańcy zmuszeni są opłacać kanalizację i wodę, niezależnie od tego, czy korzystają z urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych, czy nie. Charakterystycznem jest, że pośród wszystkich miast „ulenowskich", jedynie Częstochowa opłaca ryczałt w stosunku do komornego, zaś we wszystkich innych miastach płaci się za ilość używanej wody.

Na jednem z ostatnich posiedzeń właścicieli Nieruchomości Żydów oświadczył p. prezes Goldstein, że przy umiejętnie i celowo prowadzonej akcji obywateli można byłoby skłonić miarodajne czynniki by opłatę za wodę i kanalizację zredukowały w znacznym stopniu.

Wiadomo nam również, że Stowarzyszenie Lokatorów stworzyło specjalną sekcję konsumentów wody i zajmuje się od dłuższego czasu tym problemem.

Nie wątpimy, że gdyby p. Komiserz Mazur zechciał poprzeć dążenia mieszkańców o tańszą wodę, akcja taka miałaby wszelkie widoki powodzenia.

Czy niema na to rady?

Bardzo ciekawy artykuł na temat nagminnych kradzieży czytamy w „Kurjerze Polskim".

Wszędzie na świecie zdarzają się rabunki, włamania, kradzieże. Kradną kosztowności, pieniądze, rozbijają kasy, są złodzieje kolejowi, hotelowi, specjaliści od wszystkich branż — nawet na dużo większą skalę, niźli u nas. Ale ludność, — normalna „cywilna" ludność, — przeważnie nie kradnie. U nas: szofer ci w garażu pozamienia narzędzia od samochodów, krawcowa uszyje sobie suknię z twego materjału, służąca kupi pół funta mięsa, a policzy za funt, — ciągle licz, mierz, waż i pilnuj, czy ci co gdzie nie zginęło! Uczciwość uchodzi u nas za rzadką i cenną cnotę, do tego stopnia, że się o mężach stanu zdarza słyszeć wypowiedziane z uznaniem: to porządny człowiek, nic nie „zarobił" na swem stanowisku!

Nasi emigranci mają pod tym względem zupełnie wyrobioną opinję. We Francji przeważna ilość spraw Polaków jest o drobne kradzieże. Tu trochę trawy dla królików, tam chustkę ze straganu. Aż rozpacz bierze!

Nie mówmy już o wysoce kulturalnych krajach, jak Danji, Szwecji, Norwegja, gdzie wogóle niebardzo wiedzą, poco wymyślano zamki, i gdzie można zostawić otwarte kufry na kolei, gdzie w tramwajach nietylko niema kontrolerów, ale często i konduktorów, a pieniądze wrzuca się do puszki przy wejściu, gdzie w sklepach podaje się otwarty portfel i można być pewnym, że z niego nie wezmą o grosz więcej, niźli się należy.

W Ameryce, pamimo jej bandyckich szajek, farmerzy, dostarczający mleko do miast, stawiają bańki przy szosie, a samochód zabiera codzień bańki pełne i zostawia puste. W Niemczech wszystkie drogi są obsadzone owocowemi drzewami, i, o dziwo, nikt im nie łamie gałęzi i nie obrywa owocu.

A u nas?

Nie łudźmy się, że u nas jest to cecha właściwa tylko pewnej klasie — bowiem na ten temat zaczynają się dziać rzeczy wręcz zastraszające. W szatniach wyższych uczelni próbowano wszystkich sposobów włącznie aż do kłódek i łańcuchów do przymocowania palt. Coraz to w jakiemś zrzeszeniu koleżeńskiem wybucha wielki skandal o sprzeniewierzenie, coraz to jeden kolega okradnie drugiego.

A w szkołach średnich? Zdawałoby się: dzieci z zamożnych domów, z kulturalnych rodzin. I cóż? Tu zginie scyzoryk, tam książka, ówdzie pieniądze, zebrane na jakiś cel przez dzieci. I tu jest fakt zadziwiający: od czasu do czasu po jakiejś szczególnie drastycznej aferze robi się wielki gwałt, — ale na codzień patrzy się na to przez palce. W gimnazjach do których chodzą dzieci z inteligencji, coraz to „przepada„ w szatni szalik, kalosze, rękawiczki, drobne pieniądze z kieszeni. Najmniejszego drobiazgu nie można zostawić, bo się go napewno nigdy nie zobaczy!

* * *

Podobno główne cechy narodu poznaje się po tem, na które pojęcie ma on najwięcej wyrazów. Grecy mieli jakoby najbogatszy słownik miłosny — w Rzymie było najwięcej synonimów słowa „zabijać". Są tacy, którzy twierdzą, że my rozporządzamy szczególnie roległą i subtelną gamą określeń na grzech przeciwko siódmemu przykazaniu..

Lampart rozszarpał dziecko

Proces o lamparta — mordercę.

W podmiejskiej willi malarza Othegrawen w Berlinie zdarzył się, jak wiadomo niedawno wypadek, że trzymany w domu oswojony lampart rzucił się na dziecko dozorczyni i rozszarpał je w oczach matki. Lamparta bezpośrednio po tem kupił właściciel menażerji. Walidorf, a malarz Othegraven został pociągnięty do odpowiedzialności. Policja jednak uważała za stosowne niejako „pomścić" śmierć dziecka na bezrozumnem zwierzęciu i zastrzeliła lamparta Nanosza w jego nowej klatce menażerji. Obecnie właściciel jego, Walldorf skarży policję o odszkodowanie w wysokości nietylko ceny kupna lamparta, ale również wartości jego sąsiada, niedźwiedzia „Augusta", który po strzale w obrębie menażerji zdziczał zupełnie i stał się niezdatny do występów.

Walka dwóch miast o piękną dziewczynę.

Wszyscy młodzi mieszkańcy miasta Amersham w Anglji stoczyli formalną bitwę z mieszkańcami miasta Holmer Green. Chodziło naturalnie o piękną dziewczynę, którą rzekomo jeden z chłopców miał obrazić podczas wielkiej zabawy. W obronie swej damy stanął jej towarzysz i zaczęła się walka, podczas której poszły w ruch krzesła, butelki, parasole, a nawet trzewiki.

ZE SPORTU

Dwa zwycięstwa Krakowianek w Częstochowie

Niedzielny turniej gier sportowych w Ognisku Obrony Niepodległości z udziałem krakowskiej Makabi, miejsc. Brygady i ŻTGS, udał się niemal w stu procentach. Wszystkie spotkania miały przebieg interesujący, a zwłaszcza Makabi — Ż.T.G.S. Od pierwszej do ostatniej chwili walka była zacięta, obustronnie prowadzona z niespotykaną ambicją. Była to najwspanialsza walka turnieju. W rezultacie zwyciężyła zasłużenie Makabi 30:18. Również z Brygadą rozprawiły się Makabeuszki zwyciężając 30:14. Wspaniali koszykarze Brygady odnieśli świetne zwycięstwo nad początkującą, ale dobrze się zapowiadającą drużyną ŻTGS. 52:0. No i druga drużyna pań ŻTGS. zwyciężyła w siatkówce drugą drużynę Brygady 29:22.

Piękne zwycięstwo pięściarzy Ż.T.G.S.

Sobotnie zawody bokserskie pomiędzy znakomitymi pięściarzami śląskiego Amatorskiego Klubu Sportowego" z Siemianowic, a bokserami miejscowego Żyd. Tow. Gimn. Sport. zakończyły się wysokiem zwycięstwem częstochowian. Wyniki szczegółowe: Silnicki (ZTGS) zwycięża na punkty Malika (AKB), Wajsberg (Z) zwycięża wspaniałego Duloka (A) na punkty, Silberberg (Z) zwycięża Słobińskiego (A) w trzeciej rundzie przez techn. nokaut, Szaja (Z) po bardzo ładnej walce remisuje z Lizoniem (A) Chliwner (Z) bije Żaję (A) na punkt. i Szlimer (Z) przegrywa wskutek dyskwalifikacji do wicemistrza Śląska Ponante (A). Ogólny wynik brzmi: 9:3 dla ZTGS. Sędziował w ringu pan Wajss b. dobrze. Podczas walk uczczono pamięć ś. p. Godlewskiego jednominutową ciszą.

Ze sportu zagranicznego.

— W Nowym Jorku, na zawodach lekkoatletycznych w hali, padły dwa nowe rekordy światowe. Georg Venzke, z pochodzenia Szwed, uzyskał w biegu na 1 milę czas 4:10. Nowy rekord jest lepszy od rekordu, ustanowionego przez Nurmiego, na otwartym powietrzu posiada wyższy Ladoumegue, który w r. ub. uzyskał czas 4:09,2. Inny zawodnik amerykański, Leo Sexton, ustanowił rekord światowy w pchnięciu kulą wynikiem 19,09 m. Wynik ten jest o 2 cm. lepszy od rekordu światowego, ustanowionego na otwartem powietrzu przez Niemca Hirschfelda.

REPERTUAR teatru i kin

Dźwiękowy Teatr „Odeon". „Podniebny Romans" albo „Tajemnicza kobieta" sensacyjno-lotniczy dramat i tragedja 3 złamanych serc. — W rol. gł. Ch. Farrel i nowa gwiazda ekranu Eliza Landi. Nad program: Nowe dodatki dźwiękowe.

Dźwiękowe kino „Nowości". Potężne arcydzieło dźwiękowe, p. t. „Wielka Tęsknota", oraz nad program: dodatki dźwiękowo Foxa.

Kino „Atlantic". Od piątku 26 lutego i dni następnych „Tygrys". W rolach głównych: Sharleta Susa i Harry Frank oraz „Miasto cudów" w roli głównej Douglas Fairbanks i Lupe Velez.

Kino „Muza". od poniedziałku podwójny program! „Płonące piaski" dramat sensacyjny z życia legji cudzoziemskiej. W rol. gł. Milton Sils i Viola Dana. wielki dramat w 12 aktach p. t. „Przedwiośnie" w roli głównej Zbyszko Sawan.

Dźwiękowe „Grand - Kino". „Ułani... Ułani"! W rolach głównych: Krukowski, Dymsza i Pogorzelska.

Śmiech -- to zdrowie!

NAUKA NIE IDZIE W LAS.

— Cóż to pan wycina z gazety?

— Sprawozdanie ze sprawy rozwodowej. Żona przeszukiwała stale portfel męża i na tej podstawie właśnie udzielono małżeństwu rozwodu.

— A co pan zamierza zrobić z tym wycinkiem?

— Włożę go do własnego portfelu.

LOGICZNE.

Pewien pan, gotując się do konnej jazdy, zażądał od służącego butów.

— Dlaczego nie są oczyszczone?—zapytał.

— Przecież i tak pan je zabrudzi podczas jazdy. Myślałem, że nie warto czyścić!

W chwilę potem służący zażądał klucza od kredensu.

— A poco?—zapytał pan domu

— Chciałbym zjeść śniadanie.

— Przecież będziesz i tak głodny za dwie godziny więc pocóż jeść teraz?—brzmiała odpowiedź.

—

— Z jakiego powodu stara się pan o pozwolenie na broń. Czy ma pan nieprzyjaciół?

— Bardzo wielu. Jestem pośrednikiem małżeństw.

— —

— Tatusiu, czy to prawda, że zwierzęta każdej zimy dostają nowe futra?

— Nie krzycz tak, ośle jeden, Mama jest w drugim pokoju.

(Le Rir".)

W SZKOLE.

Nauczyciel (wskazując palcem na mapę): Który z was powie mi, gdzie jest południe?

Uczeń: Południe jest tam, gdzie obiad jedzą.

— Głupiś! Następujący! Gdzie jest Jamajka — wiesz?

— Wiem, panie profesorze: u mojego ojca w kredensie...

ROZUMOWANIE CHŁOPSKIE.

Ksiądz: Macieju, zgadzajcie się ze swoją Magdą, bo mąż i żona to jedno ciało.

Maciej: Za przeproszeniem jegomości, temu ja nie wierzę, bo jak mnie w karczmie zbiją, ona nie czuje, a jak ja ją stłukę, to ja nie czuję.

(Cyrulik Warszawski).

Obiecująca karjera
siedmioletniego złodzieja.

Sąd poprawczy w Londynie skazał na przymusowy pobyt w karnym domu wychowawczym małego, siedmioletniego chłopca, który, mimo młodego wieku ma już za sobą bogatą przeszłość przestępczą. — Zaczął on swą karjerę w październiku — 1930 roku, kradzieżą roweru.

W grudniu ukradł kwiaciarce wiązankę kwiatów, które sprzedał w lutym 1931 r. przywłaszczył sobie pęk kluczów, zapomocą których usiłował dobrać się do szuflady, w której, jak wiedział, przechowane były pieniądze.

W lipcu zabrał taczki, a w kilka dni później wszedł do stojącego na ulicy chwilowo nie pilnowanego samochodu, puścił w ruch motor i zwolnił hamulce, tak, że wóz stoczył się po pochyłości i uległ rozbiciu.

Od stycznia bieżącego roku również nie próżnował. Ukradł trzy pary nożyczek i groźbami zmusił małego, 5-letniego chłopca do oddania mu 5 szylingów, które otrzymał od matki na kupno artykułów spożywczych.

Ostatnim jego czynem było włamanie się do sklepu w towarzystwie starszego od siebie o rok chłopca.

Obaj mali włamywacze znaleźli się na ławie oskarżonych i obaj spędzą kilka lat w zakładzie wychowania przymusowego. Wyjdą stamtąd mając 16 lat.

Prenumerata miesięcznie wynosi zł. 1.50 — Zamawiać można w biurze dzienników i ogłoszeń „RENOMA" (II Aleja Nr. 21) — oraz w Administracji (II Aleja 23). CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., w tekście — 30 gr., za tekstem — 20 gr. Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 4-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia do 10 wyrazów tylko 50 groszy. Wyraz 5 groszy.

Redaktor i wydawca: J. SIEMIATYCKI. Nakładem Zrzeszenia Bezrob. Prac. Drukarskich

Druk. „UDZIAŁOWA" w Częstochowie, N. M. Panny 41